

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-66. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21. Konto P. K. O. Nr. 60.167.

Rok XX Wilno, Wtorek 20 Października 1936 roku Nr. 2878

Po zajęciu przez powstańców Oviedo kolej na Madryt Przyszły ustrój Polski w oczach niemieckiego dziennikarza

BILBAO CHCE SIĘ PODDAC. TENERYFA 19.10. Radiostacja tutejsza donosi na podstawie informacji ze źródeł dobrze poinformowanych, że separatysty baskijski rozpoczęli rokowania o poddanie Bilbao, aby przeciwstawić się niebezpieczeństwu całkowitego zniszczenia miasta przez anarchistów.

z Toledo, dowódca milicji rządowej pod Ollias del Rey, ogarnięty rozpaczą w chwili bezładnej ucieczki swych oddziałów, popelniał samobójstwo. Wojska powstańcze działające pod Illescas zdołały po krótkotrwałej walce złamać opór oddziałów posiłkowych, przetrzuconych z Madrytu na samochodach ciężarowych. Oddziały te poniosły ciężkie straty.

godz. 9 wiecz. do Illescas. Wojska powstańcze przed zajęciem miasta, dokonały ruchu okrążającego. Wojska rządowe stawały bardzo silny opór, walcząc nawet na przedmieściach. O godz. 22-ej całe miasto znajdowało się jednakże już w rękach zdobywców.

Przednie straż gen. Varela, odległe są o 27 km od Madrytu. Oddziały kawalerii pułk. Monasterio osiągnęły linie Pantoja la Alameda dela Sagra i znajdują się w odległości 14 km. od Aranyuezu.

„Berliner Tageblatt” zamieścił sensacyjną korespondencję ze stolicy Polski na temat planów obozu rządowego w Polsce.

Budowa organizacyjna i program polityczny przyszłego obozu rządowego w Polsce mają być, według słów korespondencji, całkowicie gotowe. Nowy oboz ma być oparty na idei wodzostwa z wprowadzeniem ustroju korporacyjnego.

W stosunku do obywateli polskich ma być w programie obozu przeprowadzone zróżniczkowanie. Pierwsze miejsce zajmować będą Polacy, dalej mniejszości narodowe słowiańskie, a potem Niemcy i Żydzi. Na czele obozu stać będzie wódz w osobie gen. Rydza - Smigłego.

Po przeprowadzeniu organizacji obozu, przeprowadzone będą nowe wybory do Sejmu i Senatu na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Powołanie do życia nowego obozu rządowego spowoduje konieczność zmiany rządu. Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu” twierdzi, że obecny ambasador Polski w Berlinie, Lipski, przewidziany

jest jako kandydat na ministra rolnictwa.

Od siebie dodamy, że ambasador Lipski w czasie pobytu w Niemczech zapoznał się z programem rolnym w Niemczech, wykonywanym przez min. Darre'go i z zasadą niepodzielności zagrod chłopskich. O tę to właśnie zasadę doszło nie dawno do wyraźnego nieporozumienia pomiędzy min. Poniatowskim, a czynnikami decydującymi.

PRZYWÓDCA MILICJI POPELNIŁ SAMOBÓJSTWO. PARYŻ 19.10. Według doniesień

WALKI POD MADRYTEM. BURGOS 19.10. Główna kwatera wojsk powstańczych donosi, iż wojska płk. Barrona po zajęciu miejscowości Juncos wkroczyły wczoraj o

SYTUACJA POD MADRYTEM.



Charna gruba linia — pozycje powstańców. Obszar zakropkowany pozycje rządowe Uw. Powstańcy zajęli wczoraj Castillejos oraz Illescas.

W UWOLNIONYM OVIEDO.

SEWILLA 19.10. Tutejsza radiostacja powstańcza donosi: członkowie milicji ludowej, wzięci do niewoli przez powstańców w Oviedo oświadczyli, że dowodzili nimi wyłącznie oficerowie zagraniczni.

Wczoraj kolumna powstańcza z Galicji wkroczyła do Oviedo witana entuzjastycznie przez ludność.

Gen. Mola złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Nie upłynął jeszcze miesiąc od chwili uwolnienia Alcazaru, a oto obecnie oswoiliśmy Oviedo”.

W Asturii rozpoczęto oczyszczanie terenu z nieprzyjaciela znajdującego się w rozsypcie.

Na froncie środkowym, po zajęciu Illescas wojska powstańcze wprostowują i umocniają pozycje.

Zdobyli oni 18 armat różnego kalibru.

W momencie zajmowania Illescas, oddziały powstańcze dopuściły wojska rządowe do swoich linii, po czym wykonały kontratak. Oddziały rządowe straciły 400 zabitych i wielu rannych.

PLK. ARANDA — GENERAŁEM.

SEWILLA 19.10. Radiostacja powstańcza donosi, że pułkownik Aranda, dowodzący siłami powstańczymi w Oviedo został mianowany generałem i dowódcą wojsk powstańczych w Asturii.

NIEMCY ZBIERAJĄ NA POWSTAŃCÓW.

SEWILLA 19.10. Radiostacja powstańcza donosi: Urządzona przez robotników niemieckich zbiórka przyniosła 2 miliony pesetów, które przeznaczone zostaną na zakup zimowej odzieży dla powstańców hiszpańskich.

Nowi kandydaci do Berezny Okólnik w sprawie walki z drożyzną

WARSZAWA 19.10. Prezes Rady Ministrów wydał do pp. wojewodów, prezydentów miasta i starostów następujący okólnik w sprawie walki z drożyzną:

„Dobroczytna dla całości gospodarstwa społecznego zwyżka cen zbóż wykorzystana została przez elementy spekulacyjne jako pretekst do wywołania niczym nieuzasadnionej fali drożyzny.

Dlatego też zarządzam:

1) wszyscy pp. wojewodowie, prezydenci miast i starostowie poświadczać aż do odwołania przynajmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszedniego użytku i akcję walki z drożyzną w terenie.

2) Wszystkie władze administracji ogólnej wzmocnią prowadzoną już akcję walki z drożyzną.

3) Nazwiska winnych spekulacji mają być ogłaszane w dziennikach

dla napiętnowania ich jako szkodników społecznych.

4) Wszelkiego rodzaju ulgi i pozbawienia natury administracyjnej, sanitarnej itp. winny być wstrzymane w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i nieruchomości, będących własnością lub w posiadaniu osób winnych spekulacji — aż do zamknięcia tych przedsiębiorstw włącznie.

5) W ciągu tygodnia tj. od 26 października rb. — a w razie potrzeby i wcześniej przedstawia mi pp. wojewodowie umotywowane wnioski na wysłanie szczególnie winnych do Berezny.

Ostrzegam władze administracyjne, że ujemne wyniki w walce ze spekulacją i drożyzną uważać będą za dyskwalifikację z natychmiastowym wyciągnięciem służbowych konsekwencji.

Starosta, komisarz i dzielnicowy przeniesieni Premier Składkowski na inspekcji sklepów

WARSZAWA 19.10. Dziś między godz. 7—8 rano p. premier Sławoj Składkowski zwiędził szereg hal targowych, dla skontrolowania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Z powodu stwierdzenia w bazarze przy placu Trzech Krzyży: a) braku cen w oknach wystawowych,

b) w wielu wypadkach wyższych cenników od obowiązujących, c) brudów — zostają przeniesieni z Warszawy na prowincję z dniem dzisiejszym:

Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski, Kierownik 13-go komisariatu P.P. i miejscowy dzielnicowy.

Gwałtowne burze na Atlantyku

NOWY JORK 19.10. Parowiec pogłębiarka z Toronto zatonał podczas szalejącej od kilkunastu godzin burzy. Członkowie załogi z wyjątkiem 8-miu uratowanych przez parowiec „Thunderbay” nie zdołali dopłynąć do brzozy i zatone.

KOPENHAGA 19.10. Burza szalejąca nad Qanią od soboty wyrządziła wielkie szkody.

CAUXHAVEN 19.10. Niestychanie silny wiatr i burza szalejąca nad całym wybrzeżem wpędziły olbrzymie masy wody do ujścia Elby, której poziom w tym miejscu podniósł się tak znacznie, że cała dzielnica portowa została zalana.

SZCZECIN 19.10. Podczas burzy siłą wiatru został zrzucony z nasypu pociąg wąskotorowy Bergen-Altenkirchen.

Niemcy uznają Imperium Włoskie Minister Ciano wyjechał do Berlina

Rzym 19.10. Min. spr. zagr. Ciano wyjechał dziś wieczorem do Berlina, aby złożyć wizytę min. von Neurathowi.

RZYM 19.10. Tutejsze koła niemieckie przewidują, że tematem rozmów min. Ciano z baronem von Neurathem będą m. in.: 1) sprawy dunajskie, 2) Obecna sytuacja euro-

pejska na tle przygotowań do konferencji Lokarneńskiej, 3) Zagadnienie hiszpańskie w związku z akcją Rosji Sowieckiej. Nie jest wykluczone, że poruszona będzie również w toku rozmów w Berlinie sprawa uznania Włoskiego Imperium Kolonialnego przez Rzeszę Niemiecką.

Sowiety wycofują się z „współpracy” z Zachodem Europy

LONDYN 19.10. Gazeta „Evening News” podaje wiadomość o zamierzonej jakoby przez rząd sowiecki kardynalnej zmianie dotychczasowej linii polityki międzynarodowej. Według informacji dziennika, ZSRR zamierza mianowicie usunąć się od wszelkiej akcji zbiorowej, przechodząc do polityki izolacji. Należy się liczyć wobec tego z niewątpliwym zmierzchem kariery politycznej Litwinowa, bowiem jego polityka okrążeńia Niemiec całkowicie upadła

Pierwszym krokiem rządu sowieckiego ma być wystąpienie jego przedstawiciela na najbliższym posiedzeniu komitetu nadzoru nad nieinterwencją do spraw hiszpańskich. Delegat sowiecki oświadczy, iż rząd ZSRR wycofuje się umowy. Wycofanie się Związku Sowieckiego z międzynarodowego układu o nieinterwencji nie wyczerpie bynajmniej programu zamierzonych posunięć rządu sowieckiego.

Po długim śnie — przebudzenie Posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza

Komunikują nam, że zebranie Zarządu Komitetu Głównego Budowy Pomnika Adama Mickiewicza, w Wilnie odbędzie się dnia 23 października o godz. 18-ej w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewód-

stwa gen. Lucjana Żeligowskiego.



Wojska powstańcze wychodzą z Arlanzony na front madrycki

Oni i to umieją robić

Antysemityzm—jako „kawał żydowski“

Wśród narodów rdzennych, pojęcie o antysemityzmie żydzi szerzą, jako o uczuciu do nich wrogiem, które pobudza rzekomo miejscową ludność do popierania swych rodaków przy pomocy bojkotu i do samoobrony przed zaborczością żydowską, a które przytem ma być jedynym bodźcem do ruchu przeciwydowskiego, jaki ogarnął niemal cały świat.

Powołując się na hasła święte i ludzkie, te uczucia nieprzyjazne względem siebie ochcieliby zniszczyć i starają się o formowanie w tym celu specjalnych filosemickich organizacji, wciągając do nich nieświadomych gojów i swoich popleczników.

Ze pasożytowanie żydowskie nie może wzbudzać tak przyjaznych uczuć, jakimi cieszą się u nas, również obcej rasy i religii, tatarzy, jest rzeczą całkiem naturalną i o to żydzi mogą mieć pretensję tylko do siebie samych, jak to nawet poufnie wyznają (Moment 113, 1930 r.). Z boleścią i wstydem należy stwierdzić, że wskutek naszej wrodzonej tolerancji, lenistwa myślenia, co słusznie określił S. Majmon, działacz żydowski (Niebezpiecz. żyd. Wildecki str. 53) i błędnej w swoim czasie polityki popierania, nawet uprzywilejowania

pozornych masowych wychrztów żydowskich, jako polityki asymilacyjnej, — pewna część naszego społeczeństwa, zwłaszcza spokrewniona z żydostwem, zatraciła swe poczucie narodowe i rozumienie niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego, a razem z tem i odporność na jego zaborczość.

Takich ludzi żydzi chcą używać i używają do ataku na ubożające, przed zaborczością żydowską broniące swych placówek pracy i źródeł swej egzystencji, społeczeństwo polskie.

Zwróćmy uwagę, jakie zasady etyczne i jakie uczucia względem gojów wypełniają psychikę żydowską. Oto co mówią wielcy ich prorocy:

„Ty wysiesz mleko z ludów, a pierśi narodów ciebie mają karmić“ (Izajasz 60, 10—12, 16). „Handlem i rękodzielni obcych musisz zawiadzać. Oni będą przynależeli do ciebie, przez ciebie w łańcuchy skuci, na kolanach przed tobą leżeć muszą“ (Izaj. 61, 5—6).

„Pożreś wszystkie ludy, które Jehowa odda w twe ręce...“ (Mojżesz 5, 7—16).

„Ty wszystkie narody wytracisz, jeden po drugim, i nie zlitujesz się nad nimi“ (Deuter VII, 2).

Najbardziej charakterystycznym jednak jest to, co żydzi piszą w Dibre Dawid 37: „Zdradzić coś nieżydowi o naszych stosunkach religijnych równa się zabiciu wszystkich żydów, bo gdyby nieżydzi wiedzieli, czego o nich uczymy, toby nas pozabijali“.

Gdy się weźmie pod uwagę, że powyższe nauki proroków, tchnące względem gojów bezwzględna nienawiścią, uważane są przez żydów, jako dogmaty religijne i wpajane im od dziecka w formie przed nami utajonej, to się widzi, że uczucie samoobronne gojów, przy etyce opartej na miłości bliźniego, za jakiego uważa nawet wroga, nie daje się porównać z napięciem żydowskich uczuć, dochodzących na tle religijnem do żartej względem gojów bezgranicznej nienawiści.

Tę nienawiść żydzi sami potwierdzają (Razświet, Paryż 25, 1925 r.).

Tym panom zatem żydofilom, z pewnymi profesorami wyższych uczelni na czele (Wyzw. Nasz Przegl.) należy zalecić, by nasamprzód przystąpili do obniżenia napięcia uczucia żydowskiej nienawiści z obecnego stopnia wrzenia do niskiej temperatury.

Dla obalamenia gojów, żydzi wysuwają nieprzyjazne względem siebie nastawienie narodów rdzennych pod nazwą antysemityzmu, natomiast z rozmysłem przemęczają o tem, że chodzi tu o powstrzymanie zaborczości żydowskiej, skierowanej do wszystkich dziedzin życia i stanu posiadania narodowego, którą to zaborczość, po wyliczeniu opanowanych placówek, sami przywódcy żydowskiej określają w ten sposób: „pozostaje tylko zawładnąć ziemią“ (Kongr. żyd. Lwów 1912 r.).

Chodzi tu o powstrzymanie stałego zubożenia miejscowej ludności, wskutek pasożytowania na niej obcego zorganizowanego elementu w nadmiernej ilości (do ok. 12 proc.).

Chodzi tu o zwrot najżydowskich placówek pracy, zajętych przez „narod wybrany“, by gospodarze kraju nie głodowali i dla chleba nie byli zmuszeni tułać się po obcych krajach, lub we własnym kraju w roli bezrobotnych, gdy wśród żydów takich się nie widzi.

Gdy wskutek przebudzenia się i uświadomienia, narody rdzenne biorą się do obrony swego stanu posiadania, żydostwo bije na alarm, powołując się na hasła święte wszechludzkie, dla obrony swego pasożytniczego trybu życia, na ratunek wyzywa przez siebie opanowanych gojów, a jednocześnie przez pasożytowanie te święte wszechludzkie prawa gwałci, chociaż poufnie przyznaje, że „żydzi są pasożytami“ (Moment 113, 1930 r.).

Taktyka zawsze ta sama. Podwójne rozumowanie i stosowanie zasad: na swoją korzyść i na eksport dla gojów. Wyobrzymanie antysemityzmu, z zatajeniem swych własnych nienawistnych względem gojów uczuć, i użycie go, jako tarczy swego pasożytnictwa jest jednym z tych „kawałów żydowskich“, który mi według rabina O. Thona, żydzi się posługują (Hajnt 269, 1931 r.), ale na który dzisiaj, miejmy nadzieję, będą się brać chyba tylko umysły od natury upośledzone, nieorientujące się, lub opanowane przez żydów.

Polsce potrzeba zdrowej inteligencji.

Czem są Uniwersytety Katolickie?

Czem mózg — dla ludzkiego organizmu, tem wykształcona klasa ludzi jest dla organizmu wyższego — dla państwa, dla narodu. Z grona ludzi wykształconych wybierają zwykle lub wyznaczają tych, którzy całym państwem rządzą i kierują. Wszyscy ci, którzy zajmują jakiegokolwiek wyższe stanowiska, zwykle mają na celu dobro państwa czy też narodu. Nieraz się jednak zdarza, że ci ludzie najuczciwsi, o najlepszych chęciach, zapatrzeni w jakieś obce wzory, wstuchani w jakieś obce hasła, przeprowadzają szkodliwe doświadczenia, prowadzą naród na bezdroża, szkodzą całemu państwu.

Dlaczego tak jest? Bo zapatrzeni w ludzką mądrość zapominają o doświadczeniu swych przodków, zapominają o mądrości Tego, którego dziełem jest tak mądrze stworzony świat cały.

W krajach katolickich zdają sobie dobrze z tego sprawę, jaką ma być inteligencja. Wszyscy katolicy krajów katolickich na czele ze swymi biskupami składają tyle ofiar, by mieć szkoły, by mieć uniwersytety, w których by kształciła się młodzież w duchu katolickim, młodzież zapatrzona nie we własną mądrość, lecz

w mądrość Najwyższego. Dziesięć milionów katolików Francji utrzymuje nie licząc tysięcy szkół powszechnych, setek gimnazjów, pięć uniwersytetów katolickich, t. zn. tyle ile ma uniwersytetów państwowych cała Polska. Dwa miliony katolików w Holandii zdobyło się niedawno na swój własny uniwersytet. Włochy zaś w ciągu jednego dnia potrafią zebrać po kilka milionów lir na swój uniwersytet katolicki w Mediolanie. Poziom tych uniwersytetów jest tak wysoki, że uniwersytet katolicki w Fryburgu, gdzie pracował nasz Prezydent prof. Ignacy Mościcki, został przez państwo uznany jako uniwersytet państwowy Szwajcarii.

Nasza katolicka Polska nie pozostała w tyle za innymi państwami. Posiada swój własny katolicki uniwersytet w Lublinie. Jeżeli jesteśmy dumni z naszych świątyń, które są chlubą i ozdobą naszych miast — niemniej mamy być dumni z tej świątyni wiedzy, jaką jest Uniwersytet Lubelski. I jeżeli składamy tyle ofiar na budowę, utrzymanie i ozdobę naszych kościołów — czy mamy odmówić drobnej ofiary na utrzymanie tegoż Uniwersytetu.

Pod protektorem Tow. WYCIEZKA DO RYGI w dniach 31.X. — 4. XI. 1936. Polsko - Lotewskiego

Cena 98 zł. (paszport, przejazdy, utrzymanie, zwiedzanie).

Zapisy przyjmuje do dnia 28 b. m. Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Wilno, Mickiewiczka 20, telefon Nr. 13-13.

„Państwo św. Ewangelii“ przed Sądem

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w dn. 19 bm. sensacyjną sprawę braci Marjana i Ludwika Gruzewskich oskarżonych o to, że działając z chęci zysku wciągnęli sp. Bronisława Wróblewskiego w mistyczny związek „Państwa św. Ewangelii“ i następnie przez usta rzekomych „duchów“ na seansach spirytystycznych polecali Wróblewskiemu te lub inne transakcje majątkowe dotyczące głównie jego posiadłości ziemskiej Wiałulany. Stan ten trwał 14 lat. Wreszcie Wróblewski złożył skargę. W trakcie przewodu I-ej instancji interesy zmarłego w międzyczasie Wróblewskiego reprezentowała jego rodzina.

Przesłuchano wówczas około 30 świadków. Okoliczności, w których nastąpiło stopniowe angażowanie się majątkowe Wróblewskiego w

organizacji „państwa duchów“ są znane z przebiegu sprawy w poprzedniej instancji. Sąd stwierdził u Marjana Gruzewskiego niezaprzeczalne zdolności medyczne — zaś wobec braku dowodów jakiegokolwiek malwersacji ze strony Gruzewskich — obu braci uniewinnił. Na skutek apelacji prokuratorskiej sprawa powyższa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym. Obroną w dalszym ciągu wniósł mec. Engiel; powód cywilny był reprezentowany przez mecenasów Kulikowskiego i Jankowskiego. Sąd wysłuchawszy głosów stron orzekł zatwierdzenie wyroku I-ej instancji, motywując swe stanowisko tem, że majątkowe transakcje dokonywane na polecenie „duchów“ żadnej szkody Wróblewskiemu nie przyczyniły. (In)

DRZEWA OWOCOWE

szczepione i okulizowane na wybitnie odpornych na mrozy i choroby i niewybrednych na gleby dzikich syberyjskich

są specjalnością SZKÓLEK DANIŁOWO.

Dobór najlepszych odmian o wysokiej wartości użytkowej, m. in. zalecanych przez prof. Hrebnińskiego

GWARANCJA CZYSTOŚCI ODMIAN

Szkołki zakwalifikowane przez Wileńską Izbę Rolniczą i kontrolowane przez Stację Ochrony Roślin.

Cenniki i informacje listownie i osobiście codziennie od g. 8 — 9 i 14.30 — 16.

Wilno, ul. Teatralna 9 m. 6, tel. 20-96, E. Taurogiński.

Walny zjazd delegatów „Caritasu“

Ks. kanonik Kretowicz prezesem Zw. „Caritas“

W ubiegłą niedzielę obradował w Wilnie walny zjazd delegatów kół prowincjonalnych Archidiecezjalnego Zw. Towarzystw Dobroczynności „Caritas“. W obradach wzięło udział około 50 delegatów, przybyłych z terenu całej archidiecezji.

Zjazd zajął Ludwik Łukowski, witając J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolitę Jabrzykowskiego i ks. Biskupa Michalkiewicza, a obradom przewodniczył p. Antoni Sawicki, prezes Stow. św. Wincentego à Paulo (Panów).

Po przemówieniu Arcypasterza, który w gorących słowach zachęcał zebranych do pracy w dziele niesienia pomocy najuboższemu, o. Franciszek Świętek, redemptorysta, wygłosił referat pt. „Ks. Piotr Skarga a „Caritas“, podkreślając w nim stosunek wielkiego kaznodziei do akcji miłosierdzia chrześcijańskiego.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Związku złożył p. dyr. Tadeusz Birecki. Sprawozdanie to,

obejmujące okres pracy od 1.IV 35 do 31.III 1936 roku, wykazało, że mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich ogólnie biorąc, znajduje się Wileńszczyzna, oraz wzrostu nędzy, akcja „Caritasu“, skoordynowana dopiero od 4 lat, nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz przeciwnie — rozwinęła się, niosąc wydatną pomoc znacznie większej rzeszy biednych, niż przed dwoma lub trzema laty.

W dalszym ciągu obrad omówiono pokrótce program pracy w roku bieżącym i początkach przyszłego. Gros wysiłku włożone zostanie w akcję tegorocznego „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego“. Następnie dokonano wyboru nowych władz Związku. Prezesem „Caritasu“ został ks. kanonik Kretowicz. Radę zaś stanowią: dr. Ludwik Łukowski, prezes Julian Baranowski, Bolesław Święcicki, plk. Władysław Piasecki, o. Franciszek Świętek, ks. dyr. Romuald Świrkowski, ks. Aleksander Lachowicz, Juniewicz, Cz. Omoszko, Edward Sokołowski, mjr. Aleksander Chatowski i Zygmunt Zalewski. Skład komisji rewizyjnej stanowią: prezes Sawicki, prezes Olszewski i Gustaw Maławko.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

... A KAPELUSZ OD MIESZKOWSKIEGO

Nowości wydawnicze

Zajmujące czytanki. Serja V. 12 tomików w barwnych okładkach, 384 str. M. Arct. Warszawa, 1936. Cena tomiku 40 gr.

F. F. Oberhauser. Największa moc. Z. Czyt. Nr. 87.

J. M. Taylor. Czarny szyb. Z. Czyt. Nr. 88.

M. Gerson-Dąbrowska. Rogata dusza. Z. Czyt. Nr. 89.

L. Hanusz. W pogoni za sławą. Z. Czyt. Nr. 90.

Z. Topińska. Pierwsze skrzydła. Z. Czyt. Nr. 91.

J. M. Taylor. Kamienne róże. Z. Czyt. Nr. 92.

Lloyd C. Douglas. Zielony sygnał. Przełożyła R. Czekańska-Heymanowa. 317 stron, barwna obwoluta L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1936. Cena zł. 6.40.

Dr. Feliks Burdecki — Telewizja, czyli jak człowiek nauczył się widzieć na odległość. 61 stron, 20 ilustracji na 12 tablicach. Dwubarwna okładka J. Szancera. M. Arct, Warszawa, 1936. Cena zł. 1.80.

Bieg kolarski o pułhar „Dziennika Wileńskiego“

Trzykrotnie odkładany z najrozmaitszych powodów odbył się wreszcie w niedzielę ubiegłą bieg kolarski pod znakiem deszczu i błota.

Ze zgłoszonych 26 zawodników stanęło na starcie zaledwie 12 — resztę odstraszyły warunki atmosferyczne.

Trasa jest ciężka — prowadzi przeważnie przez przedmieścia, gdzie nawet przy dobrej pogodzie jazda rowerem nie należy do przyjemności. Coraz to więcej z zawodników pada na oślizgłej jezdni, z obfitej warstwy błota trudno rozróżnić zawodników... Garsć publiczności przy gmachu Sądów oczekująca na wynik zawodów cierpliwie moknie na deszczu... Wreszcie wpada na metę pierwszy zawodnik — Łuszczewski, który osiąga czas, jak na

warunki biegu dobry, — 50 minut. Łuszczewski jest w zupełnie dobrej formie. Reszta w większości ma wygląd oplakany — błoto, ciężka trasa i częste upadki zrobiły swoje.

W biegu ze znanych kolarzy brał udział oprócz Łuszczewskiego, Skuratowicz. Reszta to albo początkujący albo nieznamy. Z pośród nowych wybija się na czoło Prokopiewicz młody i ambitny zawodnik.

Pierwsze miejsce przypadło Łuszczewskiemu. Inne miejsca to jeszcze nie podzielono, gdyż z powodu deszczu niektórzy z zawodników zmylimi trasę i obecnie są pewne trudności przy ustalaniu kogo należy nagrodzić.

Rozdanie nagród odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 20 w lokalu W. T. C. M.

Inauguracja Roku Prawniczego na U. S. B.

Dnia 17 b. m. odbyła się na U.S.B. Inauguracja Roku Prawniczego, urządzona przez Koło Prawników stud. U. S. B. Na uroczystość złożył się szereg przemówień pp. profesorów Wydziału Prawa, członków Koła Prawników oraz prokultury orkiestry dętej P. P. W.

Z pp. profesorów pierwszy przemówił, powitany owacyjnie przez liczną zgromadzoną młodzież prof. dr. J. Panejko, dziekan Wydziału i kurator Koła, który w przemówieniu swem scharakteryzował rolę Koła Prawników. Jest ono na terenie uniwersytetu tem — czem jest na terenie państwa społeczność prawnicza. Tutaj młodzież ma poznawać znaczenie życia zbiorowego, tutaj zaprawiać do odegrania swej roli w społeczeństwie. Koło powinno być kuźnią charakterów i siedliskiem umiłowa-

nia nauki. Te cele powinny dominować nad szarżą życia codziennego, a czyn i poświęcenie doprowadzą do zwycięstwa ideałów.

Następnie p. prof. Chełmoński sprecyzował rolę prawnika w życiu współczesnym. Rola ta jest niezmiernie ważna, gdyż życie często wyprzedza normy prawne i wówczas student musi stawać się prawodawcą. Inicjatywa jednostki może działać wiele. Poza tem nie należy zapominać, że jednym z celniejszych zadań prawnika jest jego rola jako ustawodawcy. Tutaj musi starać się o prostotę i zrozumiałość form prawnych. Na zakończenie student IV roku prawa p. t. K. Bohdanowicz wygłosił referat p. t. „O interpretacji norm prawnych“. Pozem odbyła się druga część Inauguracji w postaci herbatki zapoznajczej w salonach Ogniska Bratniej Pomocy Pol. Mi. Akad.

Akademia ku czci zmarłych profesorów

W dniu 18 b. m. Akad. Tow. Farm. „Lechia“ i Pol. Pow. Tow. Farm. w Wilnie uczcili zorganizowaniem akademii pamięć założyciela studium farmaceutycznego na U. S. B. s. p. prof. St. Władyczki oraz s. p. prof. prof. T. Gryglewicz i Al. Safarewicz, zasłużonych profesorów tegoż Studium.

Na akademii przybyło grono wileńskich farmaceutów z zarządem P. P. Tow. Farm. w Wilnie na czele oraz liczni słuchacze Studium Farm. na U. S. B. (S)

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego“ załączaliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Listopada 1936 r. wstrzymane.

FRAGMENT WYCIECZKI

Przed paru dniami wyruszyła w objazd po kraju wycieczka członków Sejmu i Senatu, pragnących zapoznać się bliżej z pracami inwestycyjnymi, prowadzonymi w różnych okolicach i w różnych dziedzinach gospodarczych. Przed rozpoczęciem objazdu p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił do uczestników wycieczki przemówienie, w którym między innymi powiedział: „Jeżeli zaś w stosunku do ogromu zadań mamy środków finansowych mało — oznacza to, iż dyspozycja środkami materialnymi musi być bardzo oględna. Każdy szczegół winien być przemyślany i obliczony w swych skutkach gospodarczych i społecznych... Tymi problemami należy zainteresować prasę, tu otworzyć pole dla pożytecznej krytyki starcia poglądów... Jesteśmy napewno dalecy od ideału zarówno w organizacji zbiorowego wysiłku, jak w przemyśleniu jego celowości i dlatego element krytyki nie jest naszym wrogiem, ale przyjacielem...”

Wycieczka zwiedziła najpierw warszawski węzeł kolejowy, będący w przebudowie. Fachowcy oświadczyli w swoim czasie, że stan tego węzła kolejowego wymaga gruntownej reorganizacji i przebudowy. Nie będziemy się oczywiście spierać z fachowcami, ale wolno zwrócić uwagę na to, że podejmując te prace fachowcy owi wykazali ogromną ofiarności i poświęcenie. Bo jeżeli praca na nieodpowiadającym potrzebom węzle była bardzo trudna wtedy, gdy był on nienaruszony, to w trakcie przebudowy, dokonywanej bez ograniczania ruchu, trudności te musiały jeszcze niepomiernie wzrosnąć. A przebudowa trwa już ponad piętnaście lat! Kiedy zaś będzie skończona? Trudno powiedzieć. Tunelu mamy tylko połowę, mostu przez Wisłę również połowę, dworca centralnego jeszcze nie widać. Kto wie, może synowie tych, którzy rozpoczęli prace, przejdą już na emeryturę i dopiero wnuki zakosztują owoców wykonanych rządów, oczywiście na czas krótki, bo pewno już wtedy okaże się potrzeba uzupełnień i zmian. Czas nie stoi.

Mówiąc serio, to przebudowa węzła warszawskiego daje dobry przykład tego oddalenia od idealnej organizacji zbiorowego wysiłku, o której mówił p. wicepremier. W ciągu tych piętnastu lat były lata tłuste, był okres t. zw. radosnej twórczości, a prace szły zawsze zółwim krokiem. Albo więc przedsięwzięcie jest tak ogromnie niewspółmierne do naszych środków, albo też energia i sprawność przedstawiają naprawdę zbyt wiele do życzenia. Pomyślmy tylko, że w znacznie krótszym czasie powstał na naszym wybrzeżu wielki port morski ze wszystkimi basenami nadbrzeżnymi, urządzeniami przeladunkowymi i t. d. Zbudowane zostało całe miasto. Porównanie naprawę niepoehlebne.

Ten sam „objekt” da nam również przykład na stosowanie się do innego słusznego wymagania, o którym mówił p. wicepremier, mianowicie o konieczności przemyślenia celowości podejmowanych robót, wobec bardzo ograniczonych środków, jakie mamy do rozporządzenia. Przypatrzmy się pod tym kątem widzenia elektryfikacji węzła.

Nie jest żadną tajemnicą, że trakcja elektryczna na kolejach nie jest bynajmniej tańszą od parowej. W państwach zachodnich przeprowadza się ją albo z powodu braku własnego węgla i obfitości sił wodnych; tak się dzieje we Włoszech, Szwajcarii, południowej Francji; albo też traktuje się ją jako pomoc w usprawnieniu i komforcie ruchu, licząc się z tym, że trzeba będzie do tego powiększenia komfortu dopłacić. I oczywiście nie można mieć przeciwko temu, jeżeli na taką dopłatę decydują się społeczeństwa bogate, lub przynajmniej tak samo, iż mogą te koszty pokryć z własnej kieszeni. W naszym wypadku jednak rzecz ma się inaczej, elektryfikujemy się za pożyczone zagranicą pieniądze, od których będziemy przez długie lata płacić wysokie procenty, a w dodatku musielimy przyjąć część materiału obcego, tak, że nie mamy korzyści zatrudnienia krajowych wytwórców za całkowitą sumę pożyczki.

Jakie tedy korzyści przyniesie elektryfikacja? Pociągi dalekobieżne trafiają na tej zamianie trakcji, gdyż w każdym kierunku będą się musiały zatrzymywać na parę kilometrów przed dworcem głównym dla dokonania zmiany lokomotywy parowej na elektryczną. Takie przepiękanie zajmie zawsze kilka nadprogramowych minut, o które przecież czcieliom nowoczesnego demona pośpiechu tak bardzo chodzi. Ma być zatem usprawniony ruch podmiejski. Ale w jakiej mierze i jak się to wyładni gospodarczo? Czy usprawiedliwi te miliony złotych, które będziemy płacić rocznie na oprocentowanie i

amortyzację sprawionych za pożyczony pieniądź urządzeń?

Wydaje się to bardzo wątpliwe, nawet jeżeli wziąć pod uwagę zwiększoną wygodę podróżnych, którzy dzięki podniesieniu peronów nie będą już wchodzić do wagonów po schodkach, lecz mogą wkraczać z peronu do przedziału z taką łatwością jak z pokoju do pokoju u siebie w domu.

Sprawność ruchu podmiejskiego jest rzeczą ważną, wygoda również nie powinna być lekceważona i w miarę środków powiększana. Ale czy rzeczywiście nie można było przynajmniej ważniejszego z tych postulatów zaspokoić bez uciekania się do kosztownego przewracania wszystkiego do góry nogami? Co i ile zyskają mieszkańcy Milanówka, czy Brwinowa, a czego nie można było inaczej osiągnąć. Jak to się przedstawia konkretnie nie tylko w ogólnikowym frazesie i czy usprawiedliwia wewnętrzne zadłużenie?

Jest naturalne, że technicy mają pociąg do stosowania najnowszych urządzeń (zwłaszcza w gospodarce społecznej, w prywatnej, gdzie panuje ścisła kalkulacja, ten objaw występuje słabiej). Znaną jest również rzeczą, że przykład społeczeństw bogatszych stwarza u mniej zamożnych pokusę posiadania tego, z czego korzystają tamci. Jest to nawet jedno z wydajniejszych źródeł dochodów bogatszych społeczeństw, dostarczających tych najnowszych urządzeń na dobrze zabezpieczony kredyt. Przy zawieraniu pożyczki elektryfikacyjnej słyszeliśmy, że to będzie początek, za którym popłynie dalsza fala obcego złota na używanie naszych niw. Nie doczekaliśmy jednak tego, ale zato sprawiliśmy sobie na kredyt podobno wygodę. Taka gospodarka prywatnych osób nie cieszy się uznaniem i słuszenie, bo nie przynosi dobrych rezultatów. W gospodarce zbiorowej nie jest inaczej.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.

Z inwentarzem 10-ciu lat

Pogłoski i zaprzeczenia. Plotki i nie plotki. P.Koc wystąpi w październiku, p. Koc wystąpi w listopadzie. Nadzieje rosną, nadzieje opadają. Ale — zauważa p. Niedziałkowski w „Robotniku” —

„Ruchów masowych nie tworzy się „od góry” rozkazem, dyspozycją, dystrybucją funkcji i t. d. Trzeba zapoznać się z dynamiką, z socjologią nowoczesnych ruchów masowych: socjalizmu, komunizmu, hitlerizmu, faszystwu, nacjonalizmu. To nie jest takie łatwe. Tu nie można wypożyczyć trochę idei, coś tam rozwodnić „coś podać własnym sosem i... „załatwić” rozkazem według szczebli hierarchicznych. Oczywiście, aparat państwowy potrafi zawsze skonstruować „ersatz” - partię. Ale to będzie tylko... „ersatz”.

Wszystkie ruchy masowe powstają w walce, jako reakcja przeciw dotychczasowemu stanowi rzeczy. Czy jednak nowi wodzowie obozu proletariatu zechcą i mogą wypowiedzieć walkę pp. Sławkowi, Jędrzejewiczom, Miedzińskiemu, Carowi i t. p.? Czy mogą i zechcą potępić całe 10-lecie ostatnie? Czy mogą wyrzec się inwentarza idei, ustaw, ludzi, czynów, które złożyły się na historię ostatnich lat?

Postawić te pytania, to znaczy odpowiedzieć na nie zarazem.

Francuski urząd propagandy

PARYŻ (PAT). W „Journal Officiel” ukazał się dekret ustanawiający międzyministerialną komisję dla koordynacji francuskiej akcji prasowej i propagandowej na zagranicę. Komisja ta, na której czele stanął minister stanu Chautemps, oraz podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów de Tesson oraz podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr. Viennot, jest przejściową tylko realizacją postulatu reorganizacji francuskiej służby informacyjnej, jaką rząd „Frontu ludowego” wysunął na początku swego powstania.

Komisja ta będzie miała na celu, poza uzgodnieniem działalności urzędów prasowych, również przeprowadzenie racjonalnego podziału kredytów. Obejmuje ona swą działalnością wydział prasowy Min. Spraw Zagranicznych, dyrekcję instytucji francuskich zagranicą, znajdującą się przy tym ministerstwie, oraz propagandę i informację podległą Ministerstwu Oświaty, komisariat turystyki, podlegający Min. Robót Publicznych itd. Do komisji poza wymienionymi weszli również delegaci Min. Spr. Zagr. oraz wszystkich zainteresowanych ministerstw.

Walki z powstańcami w Indochinach

SAIGNON (PAT). Dorosną z prowincji Laos o rozbiciu przez oddział wojskowy grupy powstańców indochińskich pod dowództwem niejakiego Khomadam, który został zabity w czasie potyczki. Oczyszczone zostało w następstwie płaskowzgórza Bolovens, ostatni ośrodek w Indochinach, który dotychczas nie był spacyfikowany.

PRZEGLĄD PRASY

RZĄD ANTYSEMICKI W RUMUNII?

Co raz częstsze są pogłoski, że w Rumunii przyjdzie wkrótce do władzy rząd frontu pravicowego, z drem Waidą na czele. Byłby to rząd nacjonalistyczny i antysemicki.

„Skrajne skrzydło frontu pravicowego — pisze korespondent bukareszteński „Kur. Warszawskiego”. p. Zalpachta — stanowi młodzież, zgrupowana w „Gwardii Żelaznej”, którą dowodzi p. Kornel Zelea Codreanu, były poseł. Nie podzielał nawet poglądów tej jednostki, trzeba przyznać, iż posiada on zalety bezinteresowności, energii oraz zdolności organizacyjne. Właśnie pokazała się w handlu księgarskim jego książka p. t. „Dla legionistów”. Legonistami są członkowie „Gwardii Żelaznej”, zorganizowanej przez Codreanu w legion, dzielący się na oddziały i na „gniazda”. Członkami Gwardii są głównie studenci uniwersyteckiej, którzy masowo napływają do niej, oraz w części młodzież rzemieślnicza fabryczna i chłopska. Gwardia Żelazna nie jest ani organizacją wojskową, ani nie dąży do objęcia natchemistowskich rządów: jest to organizacja patriotyczno-kulturalna, dążąca do odrodzenia moralnego i patriotycznego Rumunii przez wychowanie młodzieży w duchu religijnym, w zasadach monarchizmu, w kulcie patriotyzmu czynnego, zupełnie bezinteresownego. Gwardia Żelazna jest wybitnie antyżydowska, stąd też zaczęte ataki przeciwko niej ze strony Żydów i prasy żydowskiej”.

Warto zaznaczyć, że p. Zelea Codreanu jest właściwie Zielińskim, a nazwę Codreanu przyjął od miejsca swego urodzenia.

ZYDI W DAWNEJ AUSTRII

Dobrze się działo Żydom w Habsburskiej, wielonarodowej monarchii. Posiadali tam wpływy ogromne aż do jej upadku. Opowiada o tym w „Naszym Przeglądzie” prof. Bałaban.

„Dziwnie to uderzyło starą szlachtę wiedeńską, mocno katolicką i mocno związaną z dworem Habsburgów, gdy gazety przyniosły wieść, że Metternich już pierwszego dnia zaprowadził ministra angielskiego Wellingtona na kolację do swego bankiera Herza, a po tym iadał z nim obiady u pani Arnspergerowej. Mimo woli nasuwa się porównanie z dni naszych, kiedy to Edward VIII odbył polityczną konferencję z kanclerzem Austrii Schuschniggem w pałacu na Ballhausplatz, a po tym poszedł na obiad do Rotszylda na Rennasse.

A należy pamiętać, że gdy w r. 1821 praojciec dzisiejszego Rotszylda, Salomon, przybył do Wiednia jako reprezentant domu frankfurckiego, nie miał jako nietolerowany Żyd prawa wynajęcia lub kupienia mieszkania czy domu i musiał zamieszkać w trzeciorzędnym hotelu właśnie na tejże Rennasse, gdzie za rok jako Freiherr von Rotschild zbudował pałac, w którym do dnia dzisiejszego mieszczą się kancelarie rotszyldowskiego banku.

W tymże r. (1821) już jest w Wiedniu 9 uszlachconych rodzin żydowskich: Herz, Hoensmann, Lemel, Liebenberg, Neuwall, Werheimstein i Rotschild i one to w okresie przejścia z ustroju feudalnego na kapitalistyczny kładą podwalny pod wszystkie nowe instytucje. I tak Eskeles współdziała przy zakładaniu wiedeńskiej Kasy Oszczędności, a w r. 1816 wraz z Herzem przy fundowaniu „Banku Państwa”. Mordechaj Nass (Markus Leidersdorf) zorganizował w r. 1813 szpitalnictwo wojskowe, Lemel pożyczal państwu wysokie sumy podczas wojen napoleońskich. Izrael Hoernig von Hoernigberg zorganizował „Srzedaż Tytoniu” (Tabaks-rodie). Liebenberg był organizatorem handlu wełna, Hofmansthal, ojciec słynnego poety Hugona zorganizował przemysł iedwabniczy, Werheimstein posiadał fabryki cukru i czekolady, a inni stworzyli poważne banki i zorganizowali giełde wiedeńskie, stawiają ją na takim poziomie, na jakim była do upadku Habsburgów”.

Aż do wielkiej wojny cieszyli się Żydzi sympatią dynastii i rządu wiedeńskiego. Zajmowali wpływe stanowiska w finansach, w handlu, w przemyśle, w polityce, wchodzili ostatnio do wojska. Przyjmowano ich na Dworze. Ruch antysemicki, jaki w Wiedniu zainicjowali Karol Lueger i Schoener, nie potrafił wstrząsnąć ich potęgą. Pod wrażeniem tej potęgi wychowywał się pewien młody mężczyzna, o którym dziś głośno w świecie. Hitler jest jakby pogrobowym profesorem przeciw zażydzeniu starej, dziś już wykreślonej z dziejów, Monarchii.



Na zakończenie manewrów armii rumuńskiej odbyła się wielka rewia wojskowa z udziałem króla Karola i ks. Michała.

ECHA WIELKOPOLSKIE

Wystawa: „Sztuka — Kwiaty — Wnętrze”. — Brak pokazu ogrodnictwa pokojowego. — Obrazy, rzeźby, sztuka stosowana. — Meble n.e.co monotonne. — Zastawy stołowe. — Jedyna firma jubilerska W. Szulca. — Nowości. — Koncerty.

Interesująca wystawa „Kwiaty — Sztuka — Wnętrze” po dwutygodniowym byciu kończy się w d. 18 b. m. Pozostawia nader miłe wrażenie na wszystkich, którzy ją zwiedzili i którzy prócz zadowolenia z oglądania pięknych eksponatów, mieli sposobność jeszcze i usłyszeć szereg utworów wokalnych i instrumentalnych, które najwybitniejsi artyści tutejsi produkowali codziennie o godz. 5-ej po południu.

Co do „kwiatów”, czyli po prostu ogrodnictwa dekoracyjnego, to można się było trochę więcej spodziewać od miasta, które pod tym względem bodajże zajmuje w Polsce miejsce przodujące. Kwietniki poznańskie, zieleńce, ogrody publiczne a nawet zwykłe ulice, na których dano się choć ośkołkowi zieleni wyhodować są niezbitym dowodem, ile można przy umiędzej gospodarce zrobić i do jakiego stopnia estetyki tę zieleni miejską doprowadzić. Wielkie trawniki ciągnące się wzdłuż całej sali reprezentacyjnej gmachów targowych są bezwzrostem pięknie kwiatami ozdobione. Ale można to było niewątpliwie zrobić jeszcze o wiele, wiele pięknie.

Poza tym zestawienie sztuki z kwiatami i wnętrzem pozwalała nam spodziewać się, że będą tu pokazy kwiatowych urządzeń w mieszkaniach, zarówno luksusowych, jak i skromnych, do jednego pokoju włącznie. Wszak i kuchnia i jednoizbowe pomieszczenie można ozdobić kwiatami i na wystawie tym łatwiej dało się to okazać, że znajdują się tam długi szereg pokazów stolarskich, właśnie w formie przedstawienia całości mieszkalnych wszelkich typów. Tam więc spodziewaliśmy się przede wszystkim również i kwiatowych dekoracji, dostosowanych do wielkości i typu mieszkań. Spodziewaliśmy się również urzęd dekoracji balkonowe, wzory ogródków działkowych, skwerków, otaczających domy, etc. Tego wszystkiego jednak nie było. Niewątpliwie był to poważny brak.

Dział sztuki dał szereg plócien wszystkich niemal malarzy poznańskich, wzory witraży, rzeźby, medalierstwo, snyderstwo, oraz dużo, może nawet zbyt dużo sztuki stosowanej oraz tak dziś modnego zdobnictwa pokojowego, polegającego na rozrzucaaniu poduszek, najrozmaitszych paradyż zwierząt arlekinów, etc., co zresztą tylko przy bardzo wysokim stopniu pobłażliwości może być zaliczone do kategorii sztuki. Niema natomiast sztuki, a raczej rzemiosła artystycznego, jakim jest intarsja, która przy dzisiejszym kierunku architektury stolarskiej, wprowadzającej wszędzie, gdzie tylko się

da duże płaszczyzny, winnaby znaleźć bardzo szerokie zastosowanie. Zaledwie w stoisku stylowych mebli J. Sroczyskiego znajdujemy parę sztuk ozdobionych inkrustacją i bardzo niewiele w innych stoiskach, jak Maciejewskiego, Przepióry etc.

Pokaz mebli dowodzi ogromnie rozwiniętej w tym kierunku pracy Poznania i okolic. Dużo jest okazów pięknych, wygodnych i niedrogich. Ale bardzo mało urozmaiconych. Typ modernistyczny, w czym najwięcej jest jeszcze szukania jakichś ostalecznych linii i barw, przeważa i nadaje wystawie ton dosyć jednolity.

Pewnego rodzaju nowością jest długi szereg stołów zastawionych do skromnych posiłków, a nawet do śniadania z nakryciem ceratą i tylko z najniezbędniejszymi sprzętami, aż do najbardziej wystawnych zastaw do uczt weselnych, balowych, etc. Odpowiednie kryształ, srebra, etc., dopełniają obrazu, na ogół estetycznego.

Skoro mowa o srebrach, dziwnym trafem tylko jedna jedyna firma W. Szulca najstarsza w Poznaniu, a zarazem i jedna z najstarszych w Polsce, wystawiła swoje produkty. Srebrne zastawy stołowe i cały szereg luksusowych i skromnych, lecz bardzo estetycznych zegarów, zwracały powszechną uwagę i Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który wystawę otworzył, zwiędając ją dłuższą chwilę przy stoisku tym zatrzymał się, informując się szczegółów. W rozmowie z szefem firmy, p. Stanisławem Szulcem, wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej,

Poznań, w październiku. Naturalnie, nie odbyło się i bez stoisk z rozmaitymi nadzwyczajnymi wynalazkami, z szeroką reklamą gazowni i elektryczności, z proszkami, pastami i innymi uniwersalnymi preparatami, które spełniają najrozmaitsze posługi, mają dawać kolosalne oszczędności, etc. Znanie to są dekoracje wszelkich targów, wystaw, kiermaszów i innych imprez handlowo-dobroczynnych.

Na zakończenie należy nadmienić, że wystawa „Sztuka — Kwiaty — Wnętrze” jest imprezą dobroczynną, gdyż dochód z niej został całkowicie przeznaczony na bezrobotnych. Aby zmniejszyć koszty organizacyjne, cały personel Targów Poznańskich pracował dla wystawy bez żadnych osobnych dopłat, poza zwykłymi go dzinami urzędowymi. Starano się zarazem jaknajmniej angażować pracowników do kas wystawowych, do wewnętrznej służby informacyjnej kontrolnej, etc. Czy pomimo to dochód będzie znaczący, trudno na razie powiedzieć. W każdym razie bardzo niepewna pogoda dużo przeszkadzała liczniejszej frekwencji. Do pewnego stopnia chybionemi były koncerty popołudniowe, zorganizowane w sali reprezentacyjnej. Bo choć występowały tam tasy artyści operowi, jak np. dr. Roessler - Stokowska, Dolnicki, Pawlak, etc., jak znakomita śpiewaczka estradowa p. Włodzimiera Jarochowska, pianista Fr. Łukasiewicz i cały szereg innych, to jednak programy były przeważnie zbyt poważne, jak dla publiczności z najszerszych sfer.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znana **Sól Morszyńska** lub **Wodę Gorzką Morszyńską**. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych.

Stypendia dla dzieci b. żołnierzy armii polskiej we Włoszech

Kuratorium fundacji stypendialnej Domu Żołnierza Polskiego dla Mandria di Chiasso imienia generała Józefa Hallera ogłasza niniejszym, iż na rok szkolny 1936-37 jest wolnych kilka stypendiów powyższej fundacji w wysokości 500 zł. rocznie. Podania należyćie umotywowane wnosząc należyćie pod adresem kuratora fundacji plk. rezerwy M. Dienstl - Dąbrowy, Kraków, ul. Dunajewskiego 2 m. 1 w terminie do 20 listopada 1936 r.

Pierwszeństwo do ubiegania się o powyższe stypendia posiadają dzieci żołnierzy ochotników b. armii polskiej we Włoszech.

Do podania należyćie dołączyć zaświadczenie zaciągu w armii polskiej we Włoszech ojca petenta, 2) zaświadczenie niezamożności, 3) zaświadczenie szkolne ostatecznego półroczu z dobrym wynikiem, 4) zaświadczenie szkolne, że ubiegający się uczęszcza w b. półroczu do szkoły.

Kuratorium zaznacza, iż pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium mieć będą uczniowie względnie uczenie szkół zawodowych, odpowiadających wyżej podanym warunkom.

W r. b. przyznane będą jedynie stypendia dzieciom szeregowym i podoficerów b. armii polskiej we Włoszech.

Otwarcie placówki kulturalno-oświatowej na Woli

W budynku Tow. Gimn. „Sokół” (Skierniewicka 18), odbyło się wczoraj w południe otwarcie Koła „Wola” Polskiej Macierzy Szkolnej. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Gąsiorowski, po czym przemówienia wygłosili przedstawiciele zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz miejscowej ludności.

Nowopowstała placówka odegra na tym zaniebanym, pod względem oświatowym, terenie doniosłą rolę. Koło prowadzić będzie bibliotekę, która w chwili obecnej posiada już kilkaset książek, oraz rozwinię wśród miejscowej młodzieży akcję świetlicową. Lokal dla Koła uzyskano dzięki bezinteresownej pomocy Tow. „Sokół”. Liczba członków Koła wynosi obecnie 60 osób. (k).

W halach na ul. Koszykowej, pomiędzy Stanisławem Kowalczykiem, właścicielem straganu Nr. 23, z naczyńmi kuchennymi i galanterią szklaną a Gittą Rajskindową, właścicielką sąsiedniego straganu Nr. 25, z takimże towarem, wywiąła kłótnia.

Kowalczyk wystąpił przeciwko Rajskindowej z pretensją, że odmawia mu klientelę. Na tym tle doszło do bójki w czasie której obie strony zaczęły się

Likwidacja bazarów w Warszawie

Bazary warszawskie ulegać będą stopniowej likwidacji. Na pierwszy ogień idzie w najbliższej przyszłości targowisko na Mariensztacie. Następnie stopniowo ulegną likwidacji bazyry na Nowym Świecie, na pl. Trzech Krzyży i w innych punktach miasta o charakterze reprezentacyjnym.

W żadnej stolicy na Zachodzie nie ma bazarów w centralnych dzielnicach miasta. Istnieją natomiast wielkie hale targowe. Takie hale miałyby powstać w kilku punktach miasta dla obsługi poszczególnych dzielnic. Projektuje się w dalszej kolejności likwidację bazarów na Lesznie, na Smoczej, na św. Jerskiej i t. d. Za likwidacją targów przemawiają względy higieny. (om).

Walka konkurencyjna straganiarzy

W halach na ul. Koszykowej, pomiędzy Stanisławem Kowalczykiem, właścicielem straganu Nr. 23, z naczyńmi kuchennymi i galanterią szklaną a Gittą Rajskindową, właścicielką sąsiedniego straganu Nr. 25, z takimże towarem, wywiąła kłótnia.

Kowalczyk wystąpił przeciwko Rajskindowej z pretensją, że odmawia mu klientelę. Na tym tle doszło do bójki w czasie której obie strony zaczęły się

Uroczystość Chrystusa Króla w stolicy

W roku bież. święto Chrystusa Króla obchodzone będzie w ostatnią niedzielę października, t. zn. dnia 25 bm. pod hasłem: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów”.

Na terenie stolicy święto tegoroczne obchodzone będzie bardzo uroczyste.

Już w przeddzień, t. zn. w sobotę 24 października w niektórych kościołach warszawskich odbędą się wieczorne nabożeństwa ekspiacyjne z wystawieniem Sanctissimum w monstrancji, za zniewagi wyrządzone Bogu przez bezbożnictwo i komunizm i w intencji nieszczęśliwej Hiszpanii. Nabożeństwa te rozpoczną się o godz. 18-ej i trwać będą do północy w następujących kościołach: Katedra, św. Krzyża, Zbawiciela, św. Aleksandra, św. Stanisława, św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, św. Augustyna, WW, Świętych, św. Jakóba, św. Floriana, Chrystusa Króla, MB. Różańcowej, N. Serca Marii, XX. Zmartwychwstańców, XX. Salezjanów przy ul. Lipowej, OO. Redemptorystów i OO. Franciszkanów.

W niedzielę 25 października we wszystkich kościołach odprawiona będzie uroczysta suma z kazaniem. W na-

bożeństwach parafialnych winny wziąć udział organizacje Akcji Katolickiej ze sztabami.

W katedrze św. Jana odprawiona będzie uroczysta suma. W związku z tym Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wzywa wszystkie organizacje katolickie i społeczne, cechy, stowarzyszenia i korporacje, aby przybyły do katedry ze sztabami.

Po południu o godz. 16.30 w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI, przy ul. Nowogrodzkiej, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje Hold Chrystusowi Królowi, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zaproszenia i karty wstępu otrzymać można do dnia 21. X. w godz. 11 — 15 w biurze Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej, ul. Nowogrodzka nr. 46, tel. 706-54.



GRUZIKA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchity grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

Zasypani ziemią

Na terenie fortu Baonu Mostowego Saperów w Kazuniu Niemieckim nad Wisłą, w czasie robót niwelacyjnych, ładowali ziemię na furmanki dwaj woźnicy: 36-letni Mikołaj Sadzin i 29-letni Michał Popko (obaj zam. w Kazuniu Niemieckim).

W pewnej chwili oderwał się olbrzymi wał ziemi, zasypując obu woźników. Na ratunek nieszczęśliwym pospieszyli robotnicy, którzy odkopali zasypanych. Na miejsce przybył lekarz wojskowy, który stwierdził śmierć Sadzina, wskutek uduszenia, a Popki zaś — złamanie lewego uda i przedramienia. Po udzieleniu pomocy, Popkę, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala w Nowym Dworze. — Policja zabezpieczyła miejsce katastrofy. (k)

Walka wywiadowcy z dwoma złodziejami

Na rogu ul. Podchorążych i Kolonii wywiadowca 20-go komis., 33-letni Józef Szczyptowski (Podchorążych 38) rozpoznał dwóch znanych złodziei, brać Józefa Dobrosza (Czernałkowska 30) i Bronisława (Janowska 1), których usiłował doprowadzić do komis. Zatrzymani rzucili się na wywiadowcę, z których jeden uderzył go „bykiem”, drugi zaś przewrócił na chodnik i obaj zaczęli bić i kopać.

Na wszczęty alarm, przybyło jeszcze dwóch policjantów, którzy stoczyli ze złodziejami zaciętką walkę. Po obezwładnieniu, Dobroszów przewieziono do 20-go komis., lekarz Pogotowia stwierdził u Szczyptowskiego rany tłuczone głowy, twarzy, potłuczenie rąk i nóg, u Bronisława Dobrosza — 2 rany tłuczone głowy. Po sporządzeniu protokołu braci Dobroszów, osadzono w areszcie. (k).

Zalesianie pól w Warszawie

Wydział powiatowy w Ciechanowie (woj. warszawskie) wykupił od drobnych rolników 90 ha lotnych piaszków, które zasypywały sąsiednie pola uprawne. Około 75 ha wykupionych wydmy piaszczystych zostało dotychczas zalesionych Koszta zalesienia i ustalenia jednego hektara wyniósł wraz z ceną kupna około 600 złotych. Koszt samego zalesienia wynosi około 200 złotych na hektar.

Drobni rolnicy, zachęcani przykładem wydziału powiatowego, zaniechali sprzedaż lotnych piaszków i przystąpili sami do ich zalesienia. Wydział powiatowy niesie rolnikom pomoc w zalesianiu przez rozdawanie po cenach minimalnych sadzonek sosny. Na pustynnych lotnych piaszkach w powiecie ciechanowskim wyrastają oazy drzew. (pr).

Wielkie zebranie Młodzieży Wszechnickiej

odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. o godz. 13 w Auditorium I (gmach audytorijny). Przemawiać będą kol. kol. W. Borowski, Z. Stermiński i J. Barański.

Akademiku Polaku!

Chcesz dowiedzieć się rzetelnej prawdy o życiu samopomocowym, organizacyjnym i społecznym polskiej młodzieży uniwersytetu, poznać stanowisko „Bratniej Pomocy” w najaktualniejszych sprawach czesnego, pomocy materialnej dla młodzieży i in. — to przyjdź na Zebranie Informacyjne T-wa „Bratnia Pomoc” studentów uniwersytetu J. P., które odbędzie się w Auditorium Maximum w czwartek o godz. 12-ej w poł. dnia 22.X r. b.

Przemawiać będą przedstawiciele polskiej młodzieży uniwersytetu. Wstęp wolny.

40-lecie szkoły E. A. Rontalera

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbyły się w Warszawie uroczystości ku czci Edwarda Aleksandra Rontalera, powstańca 1863 r., gorącego patrioty i założyciela szeregu szkół w czasie niewoli.

Na grobie ś. p. Rontalera złożono wieniec, a w auli szkolnej, gdzie się odbyła uroczysta akademii odsłonięto tablicę pamiątkową wykonaną przez art. rzeźbiarza St. Jackowskiego.

W licznych przemówieniach podkreślono zasługi ś. p. E. A. Rontalera na polu szerzenia szkolnictwa polskiego w czasie niewoli. Byli wychowankowie jego szkół założyli Związek Rontalerczyków. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.

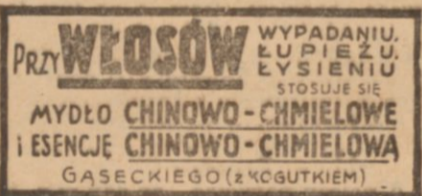
Praca dla Polaków

Gdzie mogliby się osiedlić cukiernicy, kowale, ślusarze, szewcy, kucharze, rzemieślnicy, prasowaczka, dekorator wystawowy, fryzjer?

W jakiej miejscowości potrzebne są polskie cukiernie, kawiarnie, sklepy kolonialne, mleczarnie, sklepy mąki i krup, sklepy materiałów opalowych? Gdzie mogliby się osiedlić fachowci-ogrodnicy?

Gdzie potrzebne są polskie piekarnie? (przy zgłoszeniach prosimy podawać, czy są w miejscu na ten cel piec, czy trzeba dopiero budować). W którym mieście potrzebna jest pralnia - prasownia?

Łaskawe zgłoszenia i informacje uprasza się kierować do Związku Polskiego w Poznaniu ul. Pocztowa 27 m. 1 — tel. 12-28.



Nowy kościół w stolicy

Nowa dzielnica Koło na Woli obecnie intensywnie zabudowuje się. Powstały tam wzorowe osiedla dla inteligencji i robotników oraz kolonia dla rządu miasta z tanimi mieszkaniami.

W dzielnicy tej niema kościoła, a kościół Wolski znajduje się w dość znacznej odległości. Zachodzi więc nieodzowna konieczność budowy świątyni dla licznych mieszkańców Koła i przylegających do niego osiedli poza granicami miasta. Z tych względów władze Archidiecezji warszawskiej postanowiły zająć się budową tam kościoła.

Pod budowę świątyni upatrzony został teren państwowy, znajdujący się pomiędzy ulicami: Obozowa, Hanny-Krzemieńskiej i plac m. Kiejańskim o ogólnej powierzchni 3814,8 m. kw., w zupełności wystarczający pod budowę kościoła i domów dla potrzeb przyszłej parafii. Teren ten oddany będzie najpierw zarządowi miasta, który przekaze go Archidiecezji Warszawskiej.

Przekazanie to uzgodnione jest z ministerstwem spraw wewnętrznych i zatwierdzone będzie przez uzyskanie zgody ministra skarbu.

Przyspieszyć to objęcie gruntu przez władze kościelne, które już w tym roku chcą przystąpić do robót przygotowawczych, tak, aby w roku przyszłym budowę świątyni doprowadzić pod dach. (l).

Komuna w żydowskiej bibliotece

Od pewnego czasu Warszawski Urząd śledczy otrzymał informację, że w bibliotece im. Pereca przy ul. Powązkowskiej 15 zbierają się komunisty.

Po dłuższych obserwacjach, do wspomnianego lokalu wkroczyli funkcjonariusze policji politycznej w asyście policji mundurowej w wyniku kilkugodzinnej rewizji zatrzymali około dwudziestu osób, m. in. osadzono w areszcie Hersza Finkielstajna (Powązkowska 56), Arona Lermana (Powązkowska 68). (kd)

Dwie obławy

Nocy ub. na terenie 6-go i 8-go komis. zarządzane zostały obławy, przy pomocy wywiadowców służby śledczej — w kawiarniach, spelunkach i melinach zł. dziejskich i paserskich. W wyniku obławy, zatrzymano 140 osób, z których — 20 było poszukiwanych przez sądy. Przewieziono ich do urzędu śledczego (k)

Usunęli Matkę Boską Zmierzch sanacyjnych związków robotniczych w Wilnie

Umieścili hasła socjalistyczne na sztandarze związkowym

Jakkolwiek sanacyjne związki robotnicze już od dłuższego czasu nie przejawiają aktywnej działalności, mimo to jednak w ich łonie trwa zażarta walka o władzę. Fermenty zaś, będące w gruncie rzeczy porachunkami osobistymi poszczególnych przywódców, wykraczają nieraz poza ramy organizacyjne i są likwidowane dopiero na skutek interwencji odpowiednich władz. Wprawdzie daje to społeczeństwu tę korzyść, że z jednej strony uswiadamia masy robotnicze o stosunkach wewnątrz zw. zaw. sanacyjnych, a z drugiej — przyspiesza proces ich likwidacji, lecz też jednocześnie podrywa u mas au-

torytet organizacji zawodowych, jako takich.

Ze znacznej ongiś ilości organizacji sanacyjnych, tworzonych napędem przez propagatorów „radosnej twórczości” — na rozkaz z góry, przetrwało dotychczas zaledwie kilka związków zawodowych. Lecz i te nie odgrywają dziś w życiu świata pracy żadnej roli, ponieważ mało posiadają członków. Uważany dotychczas za najsilniejszy „Robotniczy Zw. Zaw. Dozorców Domowych Ziemi Północno - Wschodnich” liczy aż... 45 członków. Inne jeszcze mniej.

Fermenty, wybuchające co pewien czas w związkach sanacyjnych,

zaczęły ostatnio „nawiedzać” i najsilniejszy ich związek, mianowicie wspomnianą organizację zawodową dozorców domowych. Sekretarzem tego związku i zarazem kierownikiem organizacyjnym jest p. Bronisław Klepacki. Przed paroma tygodniami członkowie zarządu, stwierdzili pewne „niedokładności” w urzędowaniu p. Klepackiego i chcąc pozbyć się go ze związku, zwołali ogólne zebranie członków, na którym wybrano nowe władze oraz godność sekretarza generalnego powierzono komu innemu. P. Klepacki wpadł w złość... Porozpedzał nowy zarząd, wyznaczając jednocześnie innych członków. Zmusił też legalny zarząd do oddania wyznaczonemu przez niego zarządowi pieczęci, papierów związkowych i kasy.

Czy zatarg powstał jedynie na tle walki o władzę? — dziś trudno to stwierdzić konkretnie. Wprawdzie krąży po mieście szereg różnych wersji, ale czyż można wszystkiemu wierzyć, co ludzie mówią. Warto jednak chociażby z obowiązku dziennikarskiego przytoczyć jedną z nich, jako bardzo charakterystyczną nawet w odniesieniu do dzisiejszych czasów i mającą do pewnego stopnia cechy prawdopodobieństwa. Oto podobno chodzi o sztandar związkowy, który pono przed rokiem został nabyty za... 300 zł. od „Zjednoczenia Dozorców Domowych Chrześcijan”. (Trzeba wiedzieć, że w Wilnie istnieje drugi związek sanacyjny dozorców, dla odróżnienia mający w nazwie słowo „chrześcijan”. Omawiany przez nas związek należy do t. zw. lewicy sanacyjnej, wspomniane zaś zjednoczenie reprezentuje prawicę tego obozu). Po nabyciu sztandaru, podobno usunięto zeń wizerunek Matki Boskiej, zastępując go hasłem socjalistycznym: „Proletariusze łączcie się”.

Dozorczy wileńscy są ludźmi nadzwyczaj nabożnymi. To też nie należy się dziwić, że wspomniana zmiana naprzędła stosunki w związku, doprowadzając w końcu do zatargu. Zresztą, ile jest w tym prawdy, dowiemy się wkrótce, gdyż legalnie obrany przez ogół członków zarząd zwrócił się do odpowiednich władz o interwencję. Przytoczone zaś fakty potwierdzają to, cośmy już nieraz pisali i co zresztą potwierdziły wybory łódzkie, że sanacja już nie ma wpływu na robotnika.

M. R. S.

Zakup koni dla wojska

ŚWIĘCIANY. W dniu 16 bm. komisja remontowa dokonała w Święcianach zakupu koni dla wojska. Rolnicy pow. święciańskiego oraz powiatów sąsiednich, gdzie oddawna jest prowadzona hodowla konia remontowego, dostarczyli kilkaset koni. Komisja wojskowa zakupiła 17 koni na ogólną sumę około 12 tys. Ceny zakupionych dla wojska koni wahały się w granicach od 500 do 900 zł. Poza ceną kupną niektórzy członkowie koła hodowców koni otrzymali specjalne nagrody w wysokości zł. 100 za dobrą hodowlę.

Jubileusz straży pożarnej w Oszmianie

OSZMIANA. 18 bm. w Oszmianie odbył się obchód 50-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej.

W przeddzień capstrzyk z orkiestrą Straży przeszedł ulicami miasta, a następnie udał się do miejsca stracenia powstańców 63 r. Adriana Snackiego, gdzie nad grobem prof. miejscowego gimnazjum wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po złożeniu przez starostę wieńca na mogiłę bohatera zebrani w skupionym milczeniu oddali hołd.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru OSP starosta powiatowy w obecności przybyłych z Warszawy przedstawicieli Zarządu Związku Straży Pożarnych R. P. i Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przyjął defiladę oddziału strażaków i miejscowych organizacji.

Wbijanie gwoździ do nowopowświęconego sztandaru Straży odbyło się w sali miejscowego kina.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Zamierzenia programowe Rozgłośni Wileńskiej na sezon zimowy 36-37

Od kierownictwa Rozgłośni otrzymaliśmy komunikat, z którego podajemy ważniejsze zamierzenia:

Po ukończeniu remontu Katedry transmitować będziemy w niedziele i święta nabożeństwa. W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17.00—17.50 — nabożeństwa z Ostrej Bramy.

W programie niedzielnym Rozgłośnia nasza wprowadza 3 rodzaje nowych audycji: a) Rozmaitości rol. dla ziemi Płn.-Wsch. b) Audycja dla świetlic; c) 2 razy w miesiącu wieczorka.

Wprowadzamy dwa cykle odczytowe: czwartek czwartek każdego miesiąca: 1. Gospodarka wsi tutejszej. 2. „Jedność czy wielość kultury polskiej”.

Od kilku lat prowadzimy koncerty dla młodzieży z objaśnieniami. W sezonie bieżącym, cykl ten pod nazwą „wędrowki muzyczne” omówi w skrócie historię muzyki. „Przełąd Prasy Rolniczej” prow. przez p. Niewodniczańską transmitowany będzie na wszystkie polskie stacje.

W pogadankach i komunikatach sportowych będziemy się starali szerzyć propagandę sportu i wychowania fizycznego na prowincji.

W dziale muzyki symfonicznej Wilno nada w sezonie zimowym 8 koncertów symfonicznych w tym 1 wieczorny.

„Mozaika wileńska” — cykl folklorystyczny, na który złoży się 7 audycji. Każda z nich poświęcona będzie pieśni ludowej poszczególnych grup etnograficznych, zamieszkujących Wileńszczyznę.

W pierwszą środę każdego miesiąca, nadejmy z naszego studia w zasięgu lokalnym koncert Wileńskiego Klubu Muzycznego z udziałem solistów i orkiestry.

Przełąd solistów wileńskich z programem złożonym z utworów mniej znanych. Chóry, orkiestry wojskowe, dobre orkiestry amatorskie, Mandoliny.

W zakresie dobrej muzyki lekkiej i rozrywkowej kontynuujemy koncerty wileńskiej orkiestry salonowej i solistów z repertuarem operetkowym i rewiowym.

W projektach audycji literackich zgłoszonych w zasięgu ogólnym i będących już częściowo w opracowaniu — przewidujemy:

Przećrucie często się sprawdza

Idźcie więc za jego nieomylnym głosem i z ufnością oczekujcie uśmiechu Szczęścia, grając na loterii. Nie zwlekając nabądźcie los I klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr 6.
Konto P.K.O. 145461.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odrocznie. Ciągnienie 22 października.

Kronika wileńska

— Sprostowanie. W poniedziałkowym feljtonie p. t. „Z przeszłości Wilejki i Gimm. Polskiego w Wilejce” mylnie podano nazwisko ks. dziekana wilejskiego.

Powinno być: ks. dziekan Śnieżko, a nie ks. Skierko.

Z MIASTA.

— Środa literacka dnia 21 października będzie „wieczorem autorskim” utalentowanego poety awangardowego Józefa Czechowicza, który odczyta swoje najnowsze utwory. Słowo wstępne o twórczości poety wygłosi Józef Masłowski. Początek o godz. 20.15.

— Rurociąg wodny do radiostacji. Wydział wodociągowo - kanalizacyjny zarządu miasta prowadzi intensywne prace przy zakładaniu na ul. Beliny długiego rurociągu do radiostacji na Lipówce.

Do dnia 1 listopada r. b. roboty zostaną zakończone i budynek radiowy zaopatrzone zostanie w wodę. (h)

— Szpital wojskowy zaopatrzony w wodę. Od lata ciągnące się prace nad przeprowadzeniem nowoczesnego rurociągu wodociągowego do budynku szpitala wojskowego na Antokolu są już na ukończeniu.

Rurociągi ułożone zostały na terenie obiektu szpitala wojskowego, wobec czego szpital został zaopatrzony w wodę. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— Ostatnia akcja egzekucyjna podatku wojskowego. Wobec znieśnienia z dniem 1.1.37 r. poboru podatku wojskowego, ostatnio z polecenia zarządu miasta odbyła się zdwojona akcja egzekucyjna przy ściąganiu zaległości podatku wojskowego. (h)

ROZNE.

— Wyjazd Misjonarza do Chin. W dniu 18 b. m. w kościele ks. Salezjanów Opatrzności Bożej z okazji

Ku awadze sportowców!

O ile by Noji zgłębił niezbitą prawdę racjonalnego odżywiania, zawartą w dewizie: „ODKĄD RYBY JADAM STALE—ZDROWIE SŁUŻY MI WSPANIALE!”, napewno nie zjadł by befsztyka na kilka godzin przed zawodami na tegorocznej Olimpiadzie.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚ WSPÓŁCZESNA

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Nagle drzwi się otworzyły z hałasem.

Liljana Green i Ossowski odwrócili się jednocześnie.

Na progu stał podchorąży Kerk — ale jak on wyglądał!

— Co się stało, człowieku? — zapytał Ossowski, widząc, że młodzieniec nie może tohu złapać.

Kerk był bardzo błądy, na czole osiadły grube krople potu.

— Tam... od tyłu... — wykrztusił, wskazując ręką: — Tam od tyłu... leży ktoś... umierający...

— Leży ktoś umierający? — powtórzył Ossowski podnieconym głosem.

— Tak, jakiś starszy pan... stęka okropnie... widziałem go przez okno.

Czy coś zaświtało w głowie malarza?

Zrobił dwa kroki w kierunku drzwi.

Liljana Green zagroziła mu raptem drogę i ostrzegawczo podniosła rękę:

— Tam nie wolno wchodzić, panie Ossowski!

Jej oczy błysnęły.

Ossowski potrząsnął głową.

Jakimś osobliwie ciężkim, zmęczonym wzrokiem spojrzął na kobietę, stojącą między nim a drzwiami.

— Co to ma znaczyć? — zapytał całkiem oszołomiony: — Muszę zobaczyć...

— Niech pan nie wchodzi! — krzyknęła.

Malarz, podniecony i trochę zmieszany, popatrzył na Kerk: nigdy nie widział Liljany Green w stanie takiego wzburzenia.

Oparła się dłońmi o jego piersi i zaczęła mówić gorączkowo i bezładnie.

— Niech pan mnie wysłucha, panie Ossowski, błagam, niech pan wysłucha!... Stał się nieszczerliwy wypadek... ja... ja później wytłumaczę...

Ale teraz proszę, zaklinam na wszystkie świętości... niech pan tam nie wchodzi!... Przed tarasem czeka mój

59) samochód... Pojedziemy do miasta! Słyszysz pan?... O mój Boże oszaleję... Pan musi zrobić, jak żądam! Big boy!

Jednak nie było siły, która potrafiłaby odwieść Ossowskiego od raz powziętego postanowienia.

— Dobrze, pani Liljano, wróć z panią do miasta, ale muszę pierwszej zobaczyć...

Zdjął jej ręce ze swej piersi, tańgodnie, lecz stanowczo usunął Liljanę Green nabok i poszedł do drzwi.

— Czwarto pokój, od tyłu, na lewo — odezwał się Kerk: — Przestraszam panią najmocniej! — zwrócił się następnie do Liljany Green: — Przestraszylem panią swoją okropną niezręcznością. Pani nie wiedziała, oczywiście, co tam się dzieje, prawda? Sam się przestraszyłem bardzo...

Urwał nagle.

Spostrzegł, że wcale nie słyszała, co mówił.

Sledziła rozpalonym wzrokiem Ossowskiego, który w tym momencie wychodził z saloniku.

Była błada jak płótno.

I podchorąży Kerk — młody, niedoświadczony chłopak — zrozumiał wszystko.

Zrozumiał, że kobiecie, którą kochał, zależało na innym człowieku.

Mówiło o tem spojrzenie mocniejsze

i wyraźniejsze od słów.

Coś się w nim zerwało. Uczuł straszny ból, po którym zamarły w jednej chwili rozum, serce i dusza.

W życiu małego Kerka było to pierwsze, wielkie cierpienie.

Powłócił się w głąb bungalowu na chwilejnych, jakby nie swoich nogach.

Ossowski zbliżył się do czwartych czy piątych z kolei drzwi i szarpnął za klamkę.

Były zamknięte.

Owrócił głowę:

— Proszę o klucz, pani Liljano. Oparła się bezsilnie o ścianę.

— Nie wchodzić... — szepnęła drżącymi wargami: — Nie wchodzić...

— Niechże pani będzie rozsądna — rzekł poważnie Ossowski. W tym pokoju leży umierający człowiek. Słyszysz pani, jak jęczy? Proszę dać klucz!

Nic nie odpowiedziała. Patrzyła na malarza nieruchomym przerażonym wzrokiem.

O czym mógł myśleć w tym momencie?

O niczem.

A właściwie o tem, że tam leży człowiek, potrzebujący pomocy.

I o tem, że za wszelką cenę musi wejść i wejść do tego pokoju.

Potrząsnął drzwiami, były lekkie.

Jęki ucichły, ale po chwili rozległ się krzyk nie ludzkiego bólu.

Jedno, drugie mocne uderzenie — cienkie drzwi się poddały.

Uplęło kilka nieskończenie długich sekund, zanim Ossowski poznał doktora Boskoopa.

Olbrzymi mężczyzna obrócił się w pokręconą niesamowicie, bezkształtną masę.

Skóra na czole, policzkach i skroniach zastępyła w nieskończonej ilości drobnych fałd, usta były napół otwarte, żeby wyszczerzone.

Zdawało się przytem, że ta piekielna maska uśmiechała się jeszcze.

Był to znany w medycynie „risus sardonicus” chorych na tęcza.

Dominik Ossowski nic nie wiedział o tęciu i jego objawach.

Pochylił się przerażony nad sztywną górą mięsa, leżącą na gołych deskach podłogi.

Doktor Boskoop próbował coś powiedzieć, ale struny głosowe też znieruchomiały i wydawały tylko ochryple rżenie.

Padając stłukł szkła, pozostała jedynie oprawa okularów, a pod nią widniały żywe, niezwykle rozszerzone oczy, które patrzyły przenikliwie na malarza.

(D. c. n.)

PAN

Najpiękniejszy film wiedeński

Jan KIEPURA

W nowym sukcesie

„W Blasku Słońca”

Miłość Muzyka Śpiew

Nadprogram: dodatek aktualia

CASINO

Film, który wyświetla się z kolosalnym powodzeniem WE WSZYSTKICH STOLICACH ŚWIATA. NAJWSPANIALSZE ARCYDZIEŁO MUZYCZNE

ROSE MARIE

W rol. gł. Jeanette Mac Donald i EDDY NELSON. Reż. Van Dyke

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa



NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: karakuty, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatni pożełgalny występ Wiedeńskiego Chóru Chłopców. Dzisiaj o godz. 8.30 pożełgalny występ światowej sławy Wiedeńskiego Chóru Chłopców („Wiener Sängerknaben”) z zupełnie zmienionym programem licznego szeregu pieśni religijnych i narodowych, najznakomitszych kompozytorów, pieśni lżejszego repertuaru oraz jednoaktowej komedycznej opery Offenbacha „Pan i pani Denis” wykonanej w barwnych stylowych kostiumach.

Przedprezacja biletów na pożełgalny występ w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11 rano do 4 pp., od godz. 5-jej w kasie Teatru Miejskiego na Pohulance.

— Nowa premiera teatru „Ludzie na krze”. W dniu jutrzejszym ukaże się druga premiera obecnego sezonu, współczesna sztuka czeskiego autora Wilhelma Wernera „Ludzie na krze” w przekładzie doskonałego znawcy czeskiego języka i teatrologa prof. Mariana Szyjkowskiego.

„Ludzie na krze” znakomity sceniczny utwór w dosadny sposób przedstawia problem młodego pokolenia współczesnego, walczącego z ciężkim trudem o zdobycie należnego stanowiska w życiu. Nowa premiera znajduje się w opracowaniu reżyserkiem Wł. Czengery, jednocześnie odtwórcy jednej z głównych ról. Dalszą obsadę tworzą p.: Masłowska, Niedźwiecka, Szpakiewiczowa, Zmijewska, Mroźewski, Rewkowski, Staszewski, Surowa, Szczawiński i Zastrzeżyński. Nowa, oryginalna w pomysłach, oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Dziś o godz. 8.15 w op. Fanny Gordon „Yacht Miłości”. W roli głównej Elna Gistedt. W obrazie IV elektryczne tańce wschodnie układu J. Ciesielskiego. Zniżki ważne.

— Jutrzejszy recital Callimahosa. Słynny w całej Europie flecista-wirtuoz Lambros Demetrios Callimahos wystąpi jutro raz jeden tylko w sali b. Konserwatorium z recitalem własnym. Będzie to jeden z koncertów organizowanych przez Teatr muzyczny „Lutnia”.

— Teatr Lit.-Artystyczny „Nowości”. Dziś, we wtorek powtórzenie premiery „Chiński Raj” z udziałem Meli Grabowskiej. Codziennie 2 przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Za kotar studio.

Ułatwienie dla nowych słuchaczy radia. Możliwość wstawiania aparatów na próbe. Według dotychczasowych przepisów Ministerstwa Poczt i Telegrafów, posiadanie odbiornika radiowego wymagało uprzednio uzyskania upoważnienia radiotechnicznego.

Przemysł radiotechniczny, prowadzący swą propagandę handlową przy pomocy odbiorników demonstracyjnych, wstawianych bezpłatnie na okres próbny do mieszkań klientów, ograniczać musiał swą akcję propagandową do osób posiadających już upoważnienia. Jednocześnie zachodziło szereg wypadków, gdy posiadacz odbiornika wstawionego mu tytułem demonstracji, pociągany był przez kontrolę radiową do odpowiedzialności za bezprawne korzystanie radia.

Nowe rozporządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów o radiofonicznych urządzeniach odbiorczych, przewiduje możliwość uzyskania przez sprzedawców upoważnień na okaziciela w postaci t. zw. kart rejestracyjnych na okaziciela.

W ten sposób przemysł radiotechniczny rozszerzyć może swoją akcję propagandową odbiorników demonstracyjnych również na osoby nie posiadające jeszcze upoważnienia radia. Podobnie więc jak przemysł samochodowy, przemysł radiotechniczny uzyskuje na mocy tego rozporządzenia coś w rodzaju „numerów próbnych” dla swych odbiorników demonstracyjnych.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dn. 20 października.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyty; Dziennik poranny; Informacje i giełda roln.; Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Koncert; 12.40 Co słychać na rynkach zbożowych, odcz.; 12.50 Dzień pol.; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiad. gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Muzyka z płyty; 16.00 Ze spraw litewskich; 16.10 Płyty; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Koncert; 17.00 Profesor Kazimierz Twardowski — odczyt; 17.15 Recital fortep. St. Szpalskiego; 17.50 Monolog J. Tuwima „O znajomych”; 18.00 Pogad. aktualna; 18.10 Sport w miastach i miasteczkach; 18.20 W świetle rampy — nowości teatr.; 18.35 Muzyka; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Szkola a życie” dysk.; 19.20 Mała orkiestra P. R.; 20.00 O muzyce w Radio; 20.15 Koncert symfoniczny; W przerwie około 20.45 Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; 22.30 „Kłębek i nitka” szkic lit.; 22.45 Muzyka; 22.55 Wiad. dzień. radiowego.

HELIOS

Najpotężniejszy film świata

Anthony Adverse

CAŁOŚĆ 2 SERIE razem w jednym seansie. Przygody człowieka bez nazwiska. W rol. gł. FREDRIC MARCH. Seanse: 4, 7 i 10

Polskie Kino ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Chłuba polskiej twórczości filmowej

Pan Twardowski

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski i in. Nad progr. Atrakcje

NOWOŚCI
(dawn. Rewja z ul. Ostrów.)
LUDWISARSKA 4.

Dziś Rewja p. t.

„Chiński raj”

z udziałem ulub. publ. Grabowskiej Rozyńskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka. Ciek. inscenizacje. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. od godz. 4-jej.

Uwaga! **PANIE:** Modne suknie, sweterki, pulawerki, szlafroczyki, bielizna, bluzeczki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z wełny.
Uwaga! **PANOWIE:** Gustowne koszule, krawaty, kołnierzyki, bielizna, swetry, bonjurki, pijamy, szlafroki, szalik, apaszki, ciepłe wyroby z wełny i t. d.
Uwaga! **MŁODZIEŻ I DZIECI:** W bogatym wyborze, pończoszki, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zimę.
poleca Dom Przemysł. Handlowy
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

W. DOWGIAŁKO
Sw. Jędrzeja 6, tel. 22-36
Wytworne wykonanie ubrań męskich z materiałów własnych i powierzonych polecamy.
ZAKŁAD OPTYCZNY
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25,
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.
Poleca najnowsze modele.

Nowootwarta Biblioteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5
Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

DOCHODOWY SĄD założysz, o ile nabędiesz drzewka owocowe i krzewy i skorzystasz z fachowych porad
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

DRZEWKA OWOCOWE jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich
sprzedaje **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Reklama jest dźwignią handlu

JAN FRŁICZKA

Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”)
POLECA
DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską
DLA PANÓW: polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję
DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.
DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

KUPIĘ sklep galanterje, perłernerję lub inny. U lerty; Adm. „Dziennik Wileński” pod leg. Nr. 174042. 71-2

PLAC 800 m² przy ul. Soltańskiej do sprzedania. Dowiedzieć się Lipowa 12-1 (Zwierzyniec). 84

DOM nowy z owocowym ogrodem, wolny od podatków do sprzedania za 4 tys. 300 zł. Filarecka 56 g. 11-4 pp. 89-2

KUPIĘ okazynie w Lidzie lub w Wilnie plac w cenie 1,000 do 2,500 złotych, albo też dom w cenie od 5000 złotych. Zgłoszenia z dokładnym oznaczeniem miejsca i ceny do „Dziennika Wil.” pod „Budowa”. 86

DO SPRZEDANIA dwa łózka na kanadyjskich siatkach z włosianami materacami, stół, taburet do fortepianu, skrzynia-kulera, gorsecik aksamiitny z błyskotkami do kostiumów. Ogł. dać od 1-2. Królewska 7 m. 7.

JEST DO SPRZEDANIA za przystępną cenę **URZĄDZENIE OLEJARNI** w mieście Suwałkach. Maszynę fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion oleistych i wszystkie inne z walami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38-5 adres. 1485-3

KUPNO I SPRZEDAŻ
OKAZYJNIE do sprzedania różne meble starożytne mahoniowe i lustra (antyki). Wielka 24-4.
PIANINO, prawie nowe, sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Dominikańska 12, m. 13.

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska we oferty do adm. dla „Emeryta”.

MIESZKANIA I POKOJE
MIESZKANIE 4 pokój. — 55.— zł, słoneczne, suche, ciepłe, zlew, sad, weranda, elektryczność, ul. Konarskiego 3-A, u właściciela (obok słupów na W. Pohulance).

PRACA ZAOFIAROW.
POSZUKUJE gospodyni z dokładną znajomością gospodarstwa wiejskiego. Kalwaryjska 2 m. 17 od 18-19.

głoszący się w „Dzienniku Wileńskim”
POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOLUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mam, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łaska, ofiary do adm. „Dziennik Wileński” lub Legionowa 154.

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do liłościwych serc naszych szanownych Czytelników o placzki i spodnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresu.

POSZUKUJE posady kasjera, albo rachcy domu, znam buchalterję. Mogę zabezpieczyć. Redakcja „Dz. Wil.” „Kasjer”. 25-3

POSZUKUJE pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadczenia i referencje poważne. Wielka 27-3, od 3 do 5 godz. 25-3

NAUKA
Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczętna 7-5. 1492-3

STUDENT U. S. B. udziela na dogodnych warunkach pomocy w nauce w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Adres w redakcji „Dz. Wil.”

ZWIAZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA” prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, rdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.
Wilno, ul. Mostowa 1.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tułste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

